

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 24 czerwca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: G. 3 po Św. Jana Chr. Jutro: Prospera B. — Gr. kat.: Dziś: N. 3 po Sosz. Hł. 2. Jutro: 12. Onufryja. — Słowiańskie: Dziś: Janistawa. Jutro: Władysława.

Wschód słońca 3:27, zachód 7:24.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowca 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 3:30; do Strzyża: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Bełżca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemyśla: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedzielę i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedzielę i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedzielę i św. rz.-kat.); do Szczerca 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedzielę i święta rz. kat.). — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdą, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka stale zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4 do 8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Jarmark wyrobów krajowych plac Powstańcowy.

Odczyty i wykłady. W kółku Germanistów dyskusja nad odczytem p. Rzepeckiej: „Dostojewski i jego „Wina i kara“, oraz Interpretacja z Nibelungów o g. 10 r. w sali V Uniw. — W kółku Polonistów odczyt p. Z. Gerstmana „Boga rodzica“ i p. B. Orłowskiego „Pieśni maryjne“ o g. 10 r. w sali I Uniw. — W Eleuterii odczyt p. Turowskiego „O odrodzeniu przez wstrzymanie“ ul. Ossolińskich 8 o g. 5 popoł.

Koncerty. W Towar. muzycznym koncert konserwatorium na dochód pomnika F. Chopina o g. 6 w. w Domu Narodnym. — Popis uczniów i uczennic szkoły muzycz. p. Ottawowej o g. 4 pp. w Domu Narodnym.

Widowiska i zabawy. Turniej lawntennisowy Tow. Zabaw Ruch. o g. 5 pop. na torze obok pl. Powstańcowy.

2)

LUDWIK STEVENSON.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

Dla mnie przynajmniej nie stanowiło to żadnej tajemnicy, gdyż byłem niejako współuczestnikiem jego obaw. Pewnego dnia, wzięwszy mnie na stronę, obiecał mi cztery srebrne penny pierwszego każdego miesiąca, jeżeli „będę wypatrywał czujnie mojem rysiem okiem marynarza o jednej nodze“ i doniosę mu natychmiast, skoro takowy się pojawi. Bardzo często, gdy za nadzieją pierwszego upomniałem się o moją pensję, sapał tylko nosem i mierzyl mnie druzgocącem spojrzeniem, ale zanim tydzień upłynął, rozmyślał się i przynosił mi moją czterogroszową monetę, zalecając ponownie, abym wypatrywał „marynarza o jednej nodze“.

Jak ta osobistość prześladowała mnie w moich snach, nie potrzebuję wam chyba mówić. W burzliwe noce, gdy wicher wstrząsa czterema węglami naszego domu i spienione bałwany morskie uderzały z rykiem o skały, jawiła mi się ona w tysiącach postaci i z tyśmiaczkami szałami wyrażała. Raz noga uciętą była po kolano, to znów po udo, a czasem jawił mi się w kształcie okropnego potwora z jedną tylko nogą, w pośrodku tułowia. Widziałem go, jak biegnie i skacze i ściga mnie po przez płoty i rowy, a straszliwe te zmory zakłócały niemal co nocy spokój mego snu, tak że, prawdę mó-

stawowego. Wycieczka kolarska do Lubienia i wyścig 10 kln. Lwów. Klubu Młodz. Cyklistów, punkt zborny kaw. Schneidra o g. 2 popoł. — Festyn na dochód pom. handl. i urzęd. prywatnych, pozbawionych pracy na Górze Zamkowej o g. 4 popoł.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7:30 „Pan Jowialski“, komedia w 4 akt. Al. hr. Fredry (występ p. L. Sol-skiego).

Losowanie posagów.

Wczoraj, jak rokrocznie od lat siedmdziesięciu kilku odbywa się w kościółku św. Zofii losowanie posagów, przeznaczonych dla sierót. Dziś mało kto może z Lwówian zna ten kościółek, stojący wśród uroczego parku, resztek dawnej Zofiówki. Zofiówka, obok Zamku, ulubione miejsce wycieczek Lwówian, zaczęło powoli tracić na znaczeniu, a później wspaniałe drzewa padły ofiarą gorączki budowlanej, a w miejscu, gdzie szumiał gaj, stanęły wille i kamienice. Pierwszą willę u stóp wzgórza wybudował w r. 1839 budowniczy Underka a przy niej założył ogród do zabaw, następne wille budował w r. 1841 budowniczy Salcmann, budynki te jednak wskutek znacznej odległości od miasta opustoszały.

Cała ta okolica, wraz z obecnym parkiem, zwana Zofiówką — należała do Jana Łukiewicza, zmarłego w r. 1817.

Tu znajdował się istniejący jeszcze dziś dworek w pięknym parku wśród stuletnich drzew, opodal zaś dworku stoi kościółek, założony w r. 1614 przez mieszczańkę Zofię Hanlową, wdowę po Stanisławie Hanlu, którego pomnik zachował się do dnia dzisiejszego w Katedrze. Dziś kościółek ten należy do kościoła św. Mikołaja. Tak kościółek — jakoteż kilkumorgowy park, okalający go, przez cały rok prawie jest zamknięty — otwierają go tylko w dniu św. Jana, w którym to dniu proboszcz parafii św. Mikołaja odprawia mszę żałobną za duszę wielkodusznego fundatora — poczem odbywa się losowanie posagów.

Od kilku lat dworek ten i park stanowi letnie mieszkanie sierót, wychowanek zakładu św. Kazimierza. Tu biedne sieroty w cieniu starych lip i buków odpoczywają w porze wakacyjnej — po całorocznym trudzie — tu cieniستمu gajowi powierzają swe myśli, zapominają o swem sieroctwie, wijąc bukiety z kwiatów i składając na grobie wielkiego fundatora, którego zwłoki spoczywają pod kościółkiem.

Największym bowiem posagiem, jest właśnie fundacja śp. Jana Łukiewicza, sekretarza apelacyjnego i właściciela dóbr. Fundacja ta powstała w r. 1817, a posag z niej wynosi przeszło 9.000 kor., który rokrocznie wygrywa losem jedna z sierót. Fundacja Łukiewicza zatwierdzona została przez gubernium w r. 1832.

Majątek zakładowy składają dobra Bereniów, Horodytów i Koniec góry w powiecie złoczowskim, tudzież

obligacje. Jedna połowa tego majątku przeznaczona jest na utrzymanie kościoła św. Zofii, druga zaś na posag dla sieroty. Pierwsze losowanie tego posagu odbyło się w r. 1832, a szczęśliwy los padł na Maryannę Janiszewską z Nizyńca. Posag ten wynosił wówczas 400 złr. (takim był bowiem dochód z majątku; dziś 11 razy większy).

Rozmaici nieznani poeci drukowali wiersze na cześć fundatora. W r. 1853 wydrukował nieznany poeta wiersz niemiecki p. t. „Erinnerung an das Verlosungsfest der J. Lukiewicz'schen Ausstattungs-Stiftung für Lemberger Waisen Mädchen“, w którym słał zasługi fundatora. Inny znów poeta napisał następujący wiersz:

„Że dotąd z ludzkiej wdzięczności i wiary.

Twe imię trwały sobie pomnik wzniosło,

Cześć Ci wołają ze łzami sieroty,

Co dziś obchodzą święto Twej szczodroty“.

Z tą fundacją złączona jest fundacja:

a) Suchodolskiego, powstała w r. 1853, a zatwierdzona przez namiestnictwo w r. 1857. Majątek wynosi dwie trzecie dóbr Laszki związane, w powiecie rudeńskim.

b) Wincentego Łodzia Ponińskiego, który w r. 1855, zhipotekował na swych dobrach 15.000 złr. na posagi dla osierociałych dziewcząt, a dalej fundację

c) Czarkowskiej Elżbiety.

d) Soboty i

e) Gwidona Milana.

*

Wczoraj o g. 6 rano odbyła się w kościółku św. Zofii msza św. dla wychowanek zakładu św. Kazimierza. Mszę odprawił kapelan zakładu ks. Blok. O godz. 8 rano odbyła się druga msza św. za dusze fundatorów, a tę mszę odprawił ks. kan. Gorazdowski, proboszcz parafii św. Mikołaja. W nabożeństwie tem wzięły udział wszystkie dziewczątka, stojące do losowania. Po przemówieniu ks. kanonika, poświęconem wspomnieniu fundatorów, rozpoczęło się losowanie.

W komisji z ramienia namiestnictwa zasiadał starosta Tyrowicz, z łona Rady m. rr. Sklepiński i Bie-niecki, radca magistratu Aleksander Ostrowski, ks. kan. Gorazdowski i dyrektor m. zakładu sierót p. Wunsch.

Przystąpiono do losowania. Do wielkiej urny wrzuciono 62 losów (tyle było losujących), a jeden pełny z posagiem śp. Jana Łukiewicza w sumie 10.000 kor. Szczęśliwy los padł na 13 z rzędu Maryę Karolinę Piwko, lat 17, sierotę po restauratorze, wychowanke zakładu im. Kazimierza.

Drugi posag fund. śp. Karola Soboty w sumie 326 kor. 36 h., losujących 59, wygrała 7 z rzędu Rozalia Dyniakowska, sierota po funkcjonariuszu kolejowym, lat 19, wychowanica zakładu św. Kazimierza. Trzeci posag z fundacji śp. Elżbiety Czarkowskiej w sumie 160 kor. przypadł w udziale 8 z rzędu Anieli Maryi

więc, dość drogo przyszło mi opłacić moje co miesięczne cztery pensy ceną tych szkaradnych widziadeł.

Ale jakkolwiek tak wielkim strachem przejmowała mnie myśl o marynarzu z jedną nogą, kapitana samego bałem się daleko mniej, niż ktobądź z pomiędzy nas.

Bywały wieczory, gdy wypijał daleko więcej grogu, niż głowa jego znieść mogła. Wtedy siedział czasami do późnej nocy i śpiewał swoje straszne i dzikie, pijackie pieśni marynarskie, nie zważając na nikogo z obecnych, a czasem wołał, aby wszyscy z nim razem pili i gdy kieliszek krążył w około, zmuszał całą drzącą kompanię do przysłuchiwania się swoim opowiadaniom i podtrzymywania chórem swego śpiewu. Często cały nasz dom drżał odgłosem: „Yo-ho-ho! z butelką rumu w rękę!“ Wszyscy sąsiedzi, chcąc nie chcąc, wtórowali mu z obawy o miłe życie, drąc się na całe gardło, głosniej jeden po nad drugiego, aby uniknąć jakiej wymówki lub łajania, którego bali się okropnie, gdyż wtedy kapitan wpadał wprost w wściekłość. Nigdy nie widziałem człowieka, któryby tak mordował ludzi swemi najdzikszymi fantazjami. Czasem tłukł pięścią o stół, na znak ogólnego milczenia. Czasem wybuchał najgwałtowniejszą obrazą o łada zapytanie, albo też dla tego, ponieważ nikt go się o nic nie pytał, skąd wnosił, że towarzystwo nie słucha z należyłą uwagą jego opowiadania. Nie pozwalał także nikomu opuszczać gospody, póki nie spiwszy się niemal aż do utraty przytomności, nie szedł sam, zataczając się, na spoczynek.

Lecz jego opowiadania przerażały ludzi najbardziej. Straszne to były historie o wieszaniach na rejach, korsarskich napadach i burzach morskich i różnych dzikich przygodach i miejscowościach na hiszpańskich morzach. Sądząc z tego, co mówił, musiał on pędzić życie

między najgorszymi łotrami, jacy kiedykolwiek żeglowali po morzu, a język, jakim opowiadał te historie, gorszy naszych prostodusznych wieśniaków prawie tak silnie, jak zbrodnie, które opisywał. Mój ojciec mawiał zawsze, że gospoda nasza zniszczeje, bo ludziom sprzykrzy się wreszcie przychodzić po to tylko, aby znosić ciągle tyranizowanie i połajanki i w rezultacie nabawić się strachu na całą noc. Ale ja myślę doprawdy, że właśnie obecność kapitana przynosiła nam korzyść. Ludzie wprawdzie przerażali się zrazu, ale potem zaczęło się im to nawet podobać. Była to w każdym razie niezwykła rozrywka i podniecająca nowość w cichem życiu wiejskiem, a i nawet niekiedy w pośród młodzieży zachwycali się głośno kapitanem, nazywając go „istnym wilkiem morskim“ i tem podobniej, mówiąc, że tacy to właśnie ludzie czynią Anglię tak groźną na morzu.

Ale co rzeczywiście groziło nam ruiną, to — że siedział on już tygodniami i miesiącami całem, nic nie placąc, boć wszystkie pieniądze, które z taką pańską miną rzucił nam pierwszego dnia przybycia, wyczerpały się już dawno. Ojciec mój nie mógł się zdobyć na odwagę, aby upomnieć się energicznie o resztę należności. Jeżeli kiedy bąknął co w tej sprawie, kapitan zaczynał dąć nosem tak strasznie, iż możnaby sądzić, że ryczy i patrzył tak groźnie, że biedny ojciec uciekał w przerażeniu. Widziałem, jak łamał ręce z rozpaczą po każdym takim przejęciu i jestem pewny, że ten niepokój i strach, w którym żył nieustannie, przyspieszył niemal jego przedwczesny i nieszczęśliwy zgon.

(C. d. n.)

Kron, lat 17, wychowawcy zakładu św. Kazimierza. Losujących było 54.

Do losowania czwartego posagu fundacji Wincen- tego Łodzia Ponickiego w sumie 1200 kor. stanęło 405 dziewcząt. Szczęśliwy los padł na 338 z rzędu Maryę Ciesielską, córkę murarza, liczącą lat 11.

Piąty posag tego samego fundatora w sumie 600 kor. wyciągnęła na 405 losujących 227 z rzędu Joanna Elżb. Struszkiewicz, wychowanka m. zakładu sierót lat 14.

Ostatni posag Gwidona Milana w sumie 236 kor. 86 h. wygrała na 405 losujących 278 z rzędu Julia Stefania Stec, 13-letnia córka ekspedynta pocztowego.

Losowanie skończyło się o godz. pół do 2 pop.

Z Rosji i Zaboru.

Represje prasowe.

Petersburg. (Tel. wł.) Za sprawą Trepowa, który wywiera coraz większy wpływ na politykę rządu, wszczęto na całej linii represje prasowe. W Petersburgu skonfiskowano nakłady wszystkich gazet skrajnych, między innymi „Wiek XX”. Przeciwni represjom są jedynie minister wojny Rediger i min. spraw. zagranicznych Izwolskij. Pozostali ministrowie są zwolennikami skrajnej reakcji.

Warszawa. (Tel. wł.) Zawieszono tu gazetę „Dzień dobry” na cały czas trwania wojennego. Nadto zawieszono lub skonfiskowano kilka pism humorystycznych. Drukarnię F. Burzyńskiego, gdzie się drukuje „Dzień dobry”, opieczętowano.

Łepienie policyi.

Warszawa. (Tel. wł.) W Kielcach w czasie procesy w oktawę Bożego Ciała raniono strzałami żandarma Rusniaka. Sprawcy ujęto.

W Łodzi onegdaj strzelano do strażnika policyjnego i żołnierza z patrolu. Żołnierz Niedrjow padł trupem. Sprawcy zbiegli. Wczoraj w Warszawie raniono śmiertelnie rewirowego Czepulkowskiego. Sprawcy uciekli.

Działalność czarnych sotni.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok Anz.” donosi z Warszawy, że w mniejszych miasteczkach Królestwa Polskiego panuje straszna panika wśród ludności żydowskiej, ponieważ policja i straż ziemska podburzają motłoch do rozruchów antyżydowskich. Dużo żydów ucieka do Warszawy, gdzie spodziewają się większej opieki. Panuje pomiędzy nimi bieda, gdyż pozostawiali w miejscu swoje warsztaty i sklepy i nie posiadają środków do życia.

Dymisy za pogromy.

Petersburg. (Tel. wł.) Członek ministerstwa spraw wewnętrznych Frisch, delegowany do Białegostoku, postanowił oddać pod sąd urzędników policji i postawił wniosek o udzielenie dymisy gubernatorowi Kisterowi.

Stosunki więzienne.

Petersburg. (Tel. wł.) W Kursku 80 aresztantów łamiejszego więzienia wyszło po prostu z więzienia, a policja nie chciała ich ani łapać ani strzelać. Aresztanci odbyli przed więzieniem zgromadzenie, na którym postanowili, że tylko ci mają powrócić do więzienia, którzy są oskarżeni o fakty natury kryminalnej. Inne osoby udały się do domów i pozostawiły w policji swoje adresy. Towarzyszyły im do domów tłumy, zaopatrzone w czerwone chorągwie i śpiewające marszankę.

Pożogi.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą z Czernigowa, że cała okolica naokoło miasta stoi w płomieniach, żydzi w Czernigowie są w strasznej rozpacz, ponieważ sączą, że jest to zapowiedź pogromu żydowskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Miasto Ustjuszny pod Nowgorodem pali się w 7 miejscach, żydzi uciekają.

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawskie „Słowo” otrzymało prywatną wiadomość z Czernigowa, iż całe miasto i okolice palą się, pożar szerzy się z niesłychaną szybkością. Obawiają się rozruchów antyżydowskich, które przy obecnym stanie pożaru absolutnie są wykluczone.

Strajki.

Petersburg. (Tel. wł.) Policjanci w Petersburgu spełniają swoją służbę coraz niechętniej. Oczekują bezrobocia policyantów.

Petersburg. (TBK.) Strajk piekarzy trwa dalej. Kilku majstrów piekarskich chciało wypiekać chleb, ale zmuszono ich do zaniechania tego, a chleb obiano naftą. Władze wojskowe oddały do dyspozycji miasta piekarnie wojskowe, które jednak są w stanie wypieć tylko 20000 pudów chleba, tj. dla 80.000 mieszkańców, podczas gdy ludność Petersburga wynosi półtora miliona. Również uczuwać się daje wielki brak mięsa.

Wrzenie wśród wojsk.

Petersburg. (Tel. wł.) „Duma” donosi, że w oborze wojskowym w Krasnem Siole odbywają się liczne zgromadzenia żołnierzy i podoficerów zarówno gwardyi, jak i pułków liniowych. Komendanci pułkowi są wobec tych zgromadzeń bezzilni. Wszystkie usiłowania, aby bądź gwałtem, bądź dobrocią powstrzymać żołnierzy od brania udziału w tych wiecach, okazały się zupełnie bezskuteczne. Wszyscy mówcy na wiecach wojskowych przemawiają za Dumą.

Odesa. (Tel. wł.) Donoszą z Sewastopola, że komendant twierdzy zamknął drukarnię, w której drukowano pismo rewolucyjne, bardzo rozpowszechnione pomiędzy żołnierzami załogi lądowej i marynarzami floty wojskowej. Pismo to nosi tytuł „Koszary”. Wypadki

niesubordynacyi szerzą się w zastraszający sposób zarówno w twierdzy, jak i na flocie. Dwie trzecie załogi uchodzą za niepewne. Kilka batalionów musiano rozbroić. Odkryto także spisek oficerski, do którego należało wielu oficerów niższych i 3 oficerów sztabowych.

Odesa. (Tel. wł.) Wczoraj w Odesie zbuntował się pułk lubelski. Żąda on stanowczo polepszenia żywności i sprawiedliwej wypłaty żołdu. Również w innych pułkach załogi odeskiej codziennie zachodzą wypadki niesubordynacyi.

Tyflis. (Tel. wł.) Z Erywania donoszą o buncie całej załogi tamtejszej, pijane wojsko na ulicach biwakuje, strzelając, całe miasto przerażone, domy i sklepy pozamykane. Oficera Suchomlinowa, który zwrócił żołnierzom uwagę, silnie poturbowano. Komendant miasta telegrafował do Tyflisu o posiłki.

Petersburg. (Tel. wł.) W Kronsztadzie bunt wojskowy coraz większe rozmiary przybiera, marynarze agitatorzy publicznie przemawiają, zachęcając do buntu, wyżsi oficerowie zupełnie obojętnie patrzą na to. Wszystkie działa portowe, jak również i okrętowe dalekonośne rozbrojone, przez wyjęcie zapalniczego mechanizmu. Obawiają się ostrzeliwania Peterhofu; marynarze otwarcie grożą wysadzeniem w powietrze Kronsztadu. Jest pewnikiem, iż rodzina carska przeniesie się do Carskiego Sioła, a następnie wyjedzie.

Zamach na Trepowa.

Petersburg. (Tel. wł.) „Strana” podaje następujące szczegóły o niedoszłym zamachu na Trepowa. W tych dniach do Peterhofu przyjechała młoda elegancka dama, która zapytała żandarma, czy jest karetka dworska dla hrabiny Wadbołskiej. Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą, dama wsiadła do karety i przyjechawszy do pałacu, po oddaniu biletu wizytowego „Katarzyna Wadbołska” kazała zameldować się generałowi. W kilka minut później, hrabinę wprowadzono do gabinetu Trepowa. Rozsunęła się portyera i generał wolno wszedł do gabinetu. Równocześnie dama zmierzyla się do generała z rewolweru, lecz wystrzelić nie mogła, gdyż w tej chwili schwytał ją z tyłu za rękę agent policyi, przebrany za lokaja. W kilka godzin później odbył się nad ową damą, której nazwiska dotąd nie sprawdzono, sąd wojenny. Jaki wyrok wydano w tej sprawie, nie wiadomo.

Odwiedziny eskardy angielskiej.

Petersburg. (TBK.) „Birż. Wied.” podają następujący program przyjęcia eskadry angielskiej: Dzień I-szy: przyjęcie uroczyste w Kronsztadzie; dzień II-gi: przyjęcie admirałów i oficerów w Peterhofie; dzień III-ci: zwiedzanie Petersburga, śniadanie w ambasadzie angielskiej; dzień IV-ty powrót do Kronsztadu.

Petersburg. (TBK.) Pogłoski o zamianowaniu gen. Rennenkampfa generał-gubernatorem Moskwy znajdują zaprzeczenie w ogłoszonej właśnie nominacji gen. Rennenkampfa komendantem 3 syberyjskiego korpusu armii.

Odroczenie waln. zgromadzenia T. S. L.

Kraków. (Tel. wł.) Zarząd Główny T. S. L. zawiadamia Koła miejscowe, że walne zgromadzenie T. S. L., zapowiedziane na 29 i 30 czerwca i 1 lipca rb. do Przemyśla, odroczył do d. 8 i 9 września br.

Do odroczenia walnego zgromadzenia zmusiła Zarząd Główny niemożność wydania sprawozdania za r. 1905, które opóźniło się w druku wskutek trwającej od miesiąca obłożnej choroby dyrektora biura p. Januszewskiego. Bez sprawozdania zaś Zarząd Gł. w myśl statutu nie może stanąć przed walnym zgromadzeniem.

Wścigi w Krakowie.

Kraków. (TBK.) Wczorajszym wścigom sprzyjała piękna pogoda. Publiczności zebrało się bardzo wiele. Biegów było 4.

W biegu pierwszym (nagroda rządowa, bieg z płotami, panowie jeżdżą) pierwszy przybył „Malkönig” rotm. Kollera, 2. „Edes Kincsem” por. Kesslera, 3. „Csako” rotm. Hagelina. Totalizator za 10 k. 11.

W biegu drugim (bieg myśliwski, panowie jeżdżą) przybyli: 1. „Blizzard” por. Reimera, 2. „Casserta” rotm. Hagelina; 3. „Maculani” por. Horbaczewskiego. Totalizator 28 k. za 10. Przeciwni zwycięzcy wniesiono protest, ale protest ten odrzucono. Biegało 5 koni.

W biegu trzecim (nagroda totalizatora, bieg z płotami, panowie jeżdżą). 1. „Bij zabij” rotmistrza Kollera; 2. „Panicz” rotm. Kollera; 3. „Perkal” st. weterynarza Bartoscha. Biegały 4 konie. Totalizator 10 za 10.

W biegu czwartym (bieg uzupełniający, panowie jeżdżą): 1. „Podolak” por. Reimera; 2. „Bodri” por. Mindla; 3. „March Night” p. Waltera. Totalizator 12 za 10.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Po wywodach prokuratora Brasona i obrońców dra Wł. Lewickiego i dra Gleitzmana przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania w liczbie 12. Na najważniejsze pytania odpowiedzieli 7 głosami tak, 5 nie. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich trzech oskarżonych. Przewodniczący, ogłosiwszy wyrok, upomniał oskarżonych, aby się poprawili, gdyż przysięgli swoim werdyktem chcą ich zwrócić na lepszą drogę życia.

Kraków. (TBK.) Pomiędzy robotnikami a majstrami szewskimi przyszło do zgody co do cennika. Natomiast w poniedziałek wybuchnąć ma na tle cennika strajk robotników stolarskich.

„Naprzód” donosi, że miejscowa konferencja partyjna uchwaliła na wypadek oporu biernego wrogów reformy wyborczej proklamować strajk powszechny na hasło, dane przez kierownictwo partyi.

Regulacja Dniestru.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.” dowiaduje się, że w roku najbliższym na rzece Dniestrze pomiędzy Maryampolem a Dolhem odbędą się większe prace regulacyjne kosztem 300.000 k.

Z Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Izba posłów dalej prowadziła dyskusję nad nowelą przemysłową, poczem posiedzenie zamknięto o g. 2 m. 52.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 7 wieczór.

Wiedeń. (TBK.) Komisja słowa przyjęła ustawę upelnomocniającą,

Z komisji przemysłowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj na posiedzeniu podkomitetu nieustającej komisji przemysłowej poseł Battaglia zaproponował dalszy kompromis w sprawie świadectw uzdolnienia w zawodzie handlowym. Mianowicie kompromis ten polega na tem, że Koło polskie będzie popierało jak najusilniej wszystkie zmiany § 13 a i § 38 w trzecim czytaniu, w zamian zaś za to, wszystkie inne stronnictwa przyznają Galicji uwolnienie bezterminowe od świadectw uzdolnienia w zawodzie handlowym i pozostawiają w tym kierunku zupełną swobodę administracji politycznej. Ten kompromis ma nadzieję przyjęcia do skutku.

Delegacja austriacka.

Wiedeń. (TBK.) P. Kramarz w dalszym ciągu powiada, że Austria powinna iść ręką w rękę z Rosją na Bałkanie i nie ma obawy, aby skutkiem tej polityki przyszło do nieporozumienia między obydwojema temi państwami. Przewiduje, że wkrótce przyjdzie do porozumienia między Rosją a Anglią. Występuje przeciw trójprzymierzu i usługom wyświadczanym Niemcom; jest za utrzymaniem dobrych stosunków z Rosją i Włochami. Zaś stosunek do Niemiec musi doznać rewizyi. O los Austrii mowca jest spokojny, gdyż nie ma pewnie polityka w Europie, któryby nie przyznawał, że bez Austrii nie ma równowagi ani w Europie, ani w świecie.

Mowca omawia następnie zajścia w Rosji, gdzie obecnie jest rewolucja nie polityczna, lecz społeczna. Główną kwestyę tworzy obecnie sprawa własności. Mowca ubolewa, że umiarkowani nie mają tam odwagi do umiarkowania. Wolność i porządek jest jedną rzeczą, czego teraz Rosji potrzeba, ale niestety ci, co chcą wolności, nie mają odwagi zrobić porządku, zaś ci, co chcą porządku, nie chcą wolności.

Wobec wywodów p. Strauchera o masakrach żydów w Rosji, przyznaje mowca, że każdy po ludzku czujący człowiek musi być do głębi dotknięty opisami zająz w niektórych miastach rosyjskich, sądzi jednakże, że nie powinno się być jednostronnym. Mowca zwraca uwagę na to, że żydzi w Rosji odgrywają pierwszą rolę w rewolucyi.

Wobec wielkiego niebezpieczeństwa społecznego, jakie grozi monarchii habsburskiej ze wschodu, trzeba i u nas zadowolić masy i ich potrzeby w spokoju. Dobra polityka wewnętrzna jest najsilniejszą podstawą dobrej polityki zewnętrznej. Ponieważ mowca nie jest zadowolony z polityki wewnętrznej, będzie głosował przeciw budżetowi.

Del. Baernreither wskazuje na to, że monarchia skutkiem dualizmu i składu swego ma mniejszą zdolność akcji, niż inne mocarstwa i że jej siła inicjatywy na zewnątrz w ostatnich latach z powodu przesileni wewnętrznych ucierpiała, gdy inicjatywa innych mocarstw wzrosła. Polemizuje z p. Kramarzem i wskazuje na wartość trójprzymierza, które przez lat 30 utrzymywało pokój. Krytykuje zachowanie się Włoch, które darowały Czarnogórze działą. Omawia obszernie stosunek monarchii do Rosji, polemizuje z Kramarzem i w końcu oświadcza, że jest z zupełnem uznaniem dla polityki zagranicznej hr. Gołuchowskiego.

Del. Szustersic napomina do zawarcia pokoju między Austrią a Węgrami, aby mogła być silniejsza nasza polityka na Bałkanie. Nie chodzi o formę lecz o treść. Nie chodzi o to, czy traktat handlowy, czy sojusz handlowy, lecz o porozumienie się.

Del. hr. Schönborn zarzuca, że obecnie równocześnie obraduje tyle ciał prawodawczych, wskutek czego cierpi poważa obrad. Prosi, aby w przyszłości tego nie było. Następnie omawia stosunki węgierskie i apeluje do ministra spraw zagranicznych, aby utrzymał jedność monarchii, co może być tylko na podstawie ugody z r. 1867.

Przemawiał następnie del. Bartoli, poczem zabiera głos del. Abrahamowicz.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia delegacji austriackiej zabrał głos p. Abrahamowicz i oświadczył, iż nie podziela pesymistycznego zapatrywania tych, którzy twierdzą, że terazniejsza sesja delegacyjna jest już ostatnią i że dalsze utrzymanie unii realnej jest wykluczone. Wprawdzie mowy wygłaszane w ostatnich czasach na Węgrzech wywoływały tu wielkie niezadowolenie, ale mimo wszystko mowca jest zdania, że ze względu na wspólność interesów obu połów monarchii i ze względu na mocarstwowe jej stanowisko, nie przyjdzie do zerwania, chociaż nie zaprzecza, że ostatnie wypadki na Węgrzech, mogły wy-

wrzeć wpływ na wzajemny stosunek do siebie obu państw monarchii. Trzeba odróżnić między zmianą formy zewnętrznej a rzeczywistą zmianą podstaw. Możemy z całym spokojem czekać na rokowania, jakie między obu rządami się rozpoczną, tembardziej, że ostateczna decyzja leży także w naszych rękach.

Mowca oświadcza imieniem swego stronnictwa, że ono pójdzie zawsze z tymi, którzy staną w obronie interesów tej połowy monarchii, jednak sądzi, że łatwiej można będzie dość do celu, jeśli przy każdej sposobności nie będzie się podnosiło skarg, zarzutów lub zażaleń.

Dalej oświadcza mowca, że zgadza się z wywodami p. Kramarza w sprawie Rosyi. Obecna Rosya nie da się porównać z ową z przed lat kilku, nie tylko ze względu na smutne skutki nieszczeniwej wojny, ale także i z tego powodu, że w Rosyi i Petersburgu nabrano przekonania, że wewnątrz państwa muszą być przeprowadzone reformy, a szerokie masy ludności muszą być powołane do życia konstytucyjnego. Również świat lepsza przyszłość dla życia narodowego rodaków mowcy. Mowca życzy sobie, aby w Rosyi zapanowały jak najszybciej stosunki normalne. Z całym oburzeniem zaś każdy wystąpić musi przeciw pogromom jak w Białymstoku.

Przechodząc do omówienia stanowiska Koła polskiego do trójprzymierza, wskazuje mowca na to, że Polacy z zaparciem się nieraz głosowali za niem, uznając jego znaczenie dla pokoju europejskiego, ale stanowisko Polaków utrudnia postępowanie rządu pruskiego, zarówno wewnątrz wobec Polaków, jakoteż na zewnątrz przez naruszanie płynącego z traktatów handlowych prawa wolnego osiedlania się obywateli tego państwa. Wskazuje dalej na to, co już przytoczył w mowie swej poprzednio p. Kozłowski i skarży się na niesprawiedliwe i nieczemniezasadne wydalanie Polaków z Prus.

W końcu podnosi, iż pomimo trudnych stosunków wewnętrznych, udało się kierownikowi polityki zagranicznej utrzymać powagę monarchii nie tylko w dawnej mierze, ale nawet ją podnieść. Wskutek tego mowca b. d. głośnie głosił za budżetem spraw zagranicznych. (Żywe oklaski, mowca odbiera liczne gratulacje).

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Madryt. (TBK.) Wczoraj popołudniu umarł minister spraw zewnętrznych ks. Almodovar.

Rzym (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że zarówno w Rzymie jak i w okolicy, policja aresztowała cały szereg osób podejrzanych o spisek anarchiczny. Policja ma w ręku dowody, że anarchiści mieli wykonać w najbliższym czasie zamach na życie króla.

Bł. p. dr. Emil Byk.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie pół do 6 wieczorem zmarł tu nagle na atak sercowy poseł dr. Byk.

Korespondent „Słowa Polskiego“ rozmawiał z drem Bykiem jeszcze o godzinie 2 popołudniu. Dr. Byk wczoraj rano napisał bardzo obszerny i ładny artykuł dla „Polnische Korresp.“, przeznaczając go do numeru przyszłej soboty. Po posiedzeniu, które się skończyło stosunkowo wcześniej, dr. Byk, jak zwykle, poszedł na czarną kawę, a potem udał się na przechadzkę. Po powrocie z przechadzki do hotelu zrobiło mu się nie-dobrze, upadł i w jednej chwili życie zakończył.

Dr. Byk był członkiem komisji reformy wyborczej i jako polski członek komisji opracował specjalnie wszystkie dane, dotyczące żydów galicyjskich, jako wyborców i przyczynił się do tego, że przy opracowaniu ordynacji wyborczej galicyjskiej uwzględniono kilka okręgów, w których mandat miał przypaść kandydatowi żydowskiemu, ażeby w ten sposób zadokumentować łączność pomiędzy wyborcami chrześcijańskimi i żydowskimi w społeczeństwie polskim, gdyż Byk w całej swojej działalności poselskiej stał zawsze na stanowisku narodowo-polskim.

Bł. p. dr. Emil Byk należał niewątpliwie do najwybitniejszych, najzdolniejszych i najbardziej wpływowych polityków galicyjskich obecnej doby.

Do tego znaczenia i wpływu doszedł nie odrazu, ale dopiero jako dojrzały i poważny mężczyzna. Mimo to, karyery jego nie można nazwać drogą żmudnej i drobniagowej pracy, było to raczej przeciwieństwo olśniewających i zdobywczych karier, które stawiają pewnych polityków odrazu na świeczniku. Dr. Byk bowiem w pierwszych swoich wystęпах politycznych spotykał się z równie zaciętymi przeciwnikami, jak później zwolennikami. Był równie zacięcie zwalczany, jak potem popierany i podnoszony.

Zmieniło się więc niewątpliwie stanowisko opinii publicznej względem dra Byka w miarę jego działalności, ale też zmieniła się i ta jego działalność. A wyniki, do których w swojej polityce doszedł dr. Byk, zasada, którą niejednokrotnie w rozmowach prywatnych i publicznych wygłaszał, że w Galicyi każdy polityk, choćby nie był „żywiłowym Polakiem“, choćby wychowany był w środowisku i duchu niemieckim, może i musi prowadzić tylko politykę polską, jest tem cenniejszą, że stanowi owoc długich doświadczeń i rozmyślań umysłu nadzwyczajnie subtelnego i bystrego.

Te przemyślenia umysłowe zapewniły drowi Bykowi, że skoro już dostał się w szeregi czynnych polityków, to odrazu znalazł się w pierwszych szeregach.

Dr. Byk zajmował więc liczne godności w instytucjach publicznych i prywatnych. W r. 1880 w chwili, kiedy „Łączność i Zgoda“ obaliła starą Radę miejską i

prawie zupełnie odświeżyła skład jej, dr. Byk został również radnym miejskim, którą to godność piastował bez przerwy aż do chwili śmierci, sprawując nawet funkcję generalnego referenta budżetu miejskiego. W trzy lata później wszedł do parlamentu jako poseł ze złoczowskiego, a od lat dwudziestu kilku należał do rady Zboru izraelskiego, którego potem był wiceprezesem, a przez dziewięć lat ostatnim prezesem.

Osobną kartę w działalności zmarłego stanowił jego udział w towarzystwach dobroczynnych, a z nich jedno „Towarzystwo rygorozantów“, którego był pierwszym prezesem, założył.

Wspomnieć jeszcze należy, że dr. Byk, jako adwokat, w mieście Lwowie odgrywał wybitną rolę w Izbie adwokackiej, której był obecnie wiceprezesem.

Bł. p. dr. Emil Byk urodził się w r. 1845, w chwili więc zgonu liczył lat 61. Gimnazjum skończył w mieście swem rodzinnem Tarnopolu, uniwersytet we Lwowie. Ożenił się z p. Lothringerówną, a w roku ubiegłym właśnie obchodził ze swą małżonką srebrne wesele.

Dr. Byk odznaczał się wymową, która porywała słuchaczy nie tyle formą, co subtelnościami logicznymi, to też stronnictwa, do których w czynnej polityce należał: W Radzie miejskiej t. zw. „Strzelnica“, a w parlamencie „Koło polskie“, uciekały się do jego siły argumentacyjnej w najtrudniejszych chwilach, wysyłały go na stanowiska, które uważano nieraz za stracone, a które jemu udawało się niejednokrotnie utrzymać. W kołach więc politycznych odczuwają dotkliwie brak Zmarłego!...

Pokój jego popiołom!

We Lwowie dowiedziano się o zgonie dra Byka z telegramów „Słowa Polskiego“, które nasza redakcja telefonicznie zakomunikowała wybitniejszym osobistościom.

Małżonka zmarłego, nie wiedziała nic o stracie, gdyż bawiła właśnie w posiadłości Zmarłego w Pustomytach. Udał się tam w celu przygotowania jej i zawiadomienia o śmierci męża przyjaciele Zmarłego, adwokat dr. Sokal i adwokat dr. Schaff.

Wiadomości bieżące.

— **Od dr. Battaglii**, posła do Rady państwa, otrzymaliśmy oryginalny tekst deklaracji, którą wczoraj z doniesienia telegraficznego w przekładzie z niemieckiego, a więc nie dość zgodnie z brzmieniem oryginału ogłosiliśmy.

„Dokonane za moim współdziałaniem zbliżenie Niemców bialskich do Galicyi na polu ekonomicznym, szczególnie przemysłowym, jako poseł sejmowy z Białej chciałem wziąć za podstawę do akcji, którą z czasem ułatwiła rozwikłanie spornych spraw narodowościowych na drodze kompromisowej dla dobra kraju i obu narodowości. Albowiem nabrałem przekonania, że załatwienie sprawy bialskiej w danych warunkach w jakikolwiek inny sposób jest niemożliwe. Gdy jednak moje kroki w części fałszywie przedstawiono, a przebieg kampanii wyborczej wykazał, że intencji moich nie rozumiano, pracę na rzecz powyższego celu obecnie uczyniono mi niemożliwą. Wobec tego mandat sejmowy z Białej składam. Wiedeń, 22 czerwca 1906. Roger Battaglia.

— **O reformę wyborczą.** W sobotę 23 o godz. 3 popołudniu odbyło się przy placu Misyonarskim zgromadzenie ludowe, zwołane przez żydowską partję socyjalno-demokratyczną. Uczestniczyło około kilkuset robotników żydowskich. Po wysłuchaniu referatów (w żargonie) Bluma i Pocha uchwalono rezolucję za czteroprzymiotnikowym prawem wyborczym i zagrożono na wypadek zwleknięcia rozpocząć strajk generalny. — Silnie skonsygnowana policja nie miała powodu do wkraczania.

Równocześnie odbyło się na placu Solskich zgromadzenie, zwołane przez sekcję agitacyjną żydowską P. P. S. D. Przemawiali pp. Korkes i Hankiewicz. Uchwalono rezolucję, oświadczaającą się również za poparciem ewentualnego strajku generalnego.

— **Śmiertelny skok z piętra.** Wczoraj po godz. 1 popołudniu skoczyła z balkonu II piętra w domu pod l. 10 przy ul. Bartosza Głowackiego, Helena Kamińska, córka funkcjonariusza wodociągów miejskich, licząca lat 23 i zabiła się na miejscu, strzaskawszy czaszkę o bruk. Powodem samobójstwa nieśczęśliwa miłość.

— **Zamach samobójczy.** Do strażnicy policyjnej przy ul. Grodeckiej przyszedł wczoraj popołudniu były dyetaryusz dyrekcji skarbu, Karol Panejko, pod pozorem, iż pragnie wypocząć. Po chwili spostrzeżono, iż Panejko padł na łóżko jednego z żołnierzy i broczy krwią. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziło ranę kłutą poniżej serca i po opatrzeniu przewiozło go do szpitala powszechnego. Stan niedoszłego samobójcy groźny, nóż naruszył bowiem tętnicę. Jako powód rozpaczliwego czynu podał on brak zatrudnienia i nędzę.

— **Dziwne obyczaje.** Z koła naszych znajomych, od osoby bardzo wiarygodnej otrzymujemy skargę na personal sklepu pod firmą „American House“ przy ul. Trzeciego Maja, wśród którego panują dziwne istotnie obyczaje. Jeśli się poszle komuś do domu jeden trze-wik większy, a drugi mniejszy, to potem nie tylko się nie chce zwrócić złożonej kaucyi, ale nadto obsypuje się klienta niegrzecznościami. To nie po amerykańsku, ani nie po europejsku, ale chyba tylko po azyatycku.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane

Jana Hoffa

Kandol-Kakao

posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem **Johanna Hoffa**
1 z marką ochronną „Iwa“.

Paczki po 1/4 klgr. 90 hal.
1/2 „ 50 „
Wszędzie do nabycia.

Wszędzie do nabycia.

Sarg'a

Kalodont

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

NESTLÉ

MACZKA DZIECIECIA

dla niemowląt, rekonwalescentów, cierpiących na żołądek.

Zawiera najlepsze mleko górskie.

Bezpłatna Pielegnacja dzieci darmo otrzymać można od NESTLÉ

Wiedeń I, Biberstrasse 11

Serravallo

wino chinowe z żelazem

Srodek wzmacniający dla słabowitych, bezkrwistych i rekonwalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew.

Swak wyborowy. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

J. Serravallo, Tryest-Barcola.

W aptekach 1/2 flaszka po 260 k. i 1 l. k. 480

Walne Zgromadzenie Koła literacko-artystycznego odbędzie się w sobotę dnia 30 czerwca 1906 roku o godzinie 8 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

- 1) wybór 1 wiceprezesa, sekretarza i 4 ustępujących członków wydziału;
- 2) wybór komisji rewizyjnej;
- 3) zatwierdzenie rocznych rachunków i sprawozdań z czynności wydziału, oraz udzielenie absolutorium;
- 4) uchwalanie wniosków z zastrzeżeniem przepisu §. 33 lit. g) statutu co do samoistnych wniosków członków.*)

We Lwowie d. 23 czerwca 1906.
Dr. Władysław Grabowicz Dr. Józef Wereszczyński
za sekretarza. prezes.

*) W braku przepisanej komplety odbędzie się tego samego dnia o godz. 9 walne zgromadzenie przy jakimkolwiek komplecie.

Zaproszenie

na X zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Mikulińcach

które odbędzie się dnia 30 czerwca 1906 o godz. 6 popołudniu w kancelaryi Towarzystwa z następującym porządkiem:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniej rewizyi, przeprowadzonej przez lustratora Związku stowarzyszeń.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1905.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z czynności i rachunków za rok 1905 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
5. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1905.
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1906.
7. Uzupełniający wybór członków Rady nadzorczej i dyrekcji w miejsce ustępujących.
8. Wnioski członków.

Za Radę nadzorczą:

Prezes: Franciszek Karajewski. Sekretarz: Jan Bestecki.
6942

Dr. Leon Kibitz

wszech nauk lekarskich i akuszer 6750
osiadł w MOŚCISKACH.

ZAKŁAD

Dra Eug. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja 1. 2 6323

masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedia. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 4 pop

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony, plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

PENSYONAT hydropatyczny dr. J. Kotackowskiego w Szczawnicy, cały rok otwarty. Nowo założony park przeznaczony wyłącznie dla Pensjonarzy. — Ceny przystępne. — Kuchnia wykwitna. ZARZĄD. 6131

We wszystkich państwach kultury rejestrowana

Lwia marka

dla komerzy do koszul i mankietów

M. Joss & Loewenstein

o. i k. dost. nadw. — PRAGA.

Niemiecka sprzedaż detaliczna.

3766

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 23 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39'80 do 40'20.

Tendencja: bez obrotu.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62'— do 62'50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.

—'—, w całych wagonach K. —'— do —'—, beczkami do —'—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35'75 od K. 36'90. W beczkach K. —'— do —'—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37'35 do K. 40'20.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dn. 23 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 289'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 291'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 262'50, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4- proc. 98'—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23'—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 469'—, Clary zł. 472, m. k. 141'50, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58'—, Ofen 40 zł. 160'—, Palfy 40 zł. m. 45 158'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49'75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30'75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58'—, Salma 203'— zł. m. kon. 68'—, Pożyczka salcburska 160'25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 160'25 Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 523'—.

Berlin, dn. 23 czerwca. Banknoty austriack. 85'25 Spirytus —'—.

Paryż, dn. 23 czerwca. Trzy procent. renta 97'17, 30'35.

Wiedeń, d. 24 czerw. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 667'75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 807'—, Akcje Anglo banku 310'—, Akcje Unionbanku 549'50, Akcje Länderbanku 435'—, Akcje Bankvereinu 547'—, Akcje Boden credit 1045'—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 576'—, Akcje kolei państwowych 675'25, Akcje kolei południowej 162'50 Akcje Tramway A. —'—, B. —'—, Akcje kolei Elbethal. 449'—, Akcje kolei półn. 5730'—, Akcje kolei czern. 582'— Akcje Alpy 574'—, Akcje Rima Muranyi 574'—, Akcje Prag. Tow. żel. 2735'— Akcje Fabryki broni 587'—, Akcje tureckie tyton. 410'50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 530'— —'—, Oblig. węg. ind. 95'—, Renta majowa 99'70, Austr. Renta koronowa 99'65 Węg. Renta koronowa 95'40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot.

100'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'60, 4 proc. listy Banku kraj. 98'85, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —'—, Obligacje pr. nacyjne 99'30, 4 pro. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 98'95, pr. pożyczka miasta Lwowa 97'65, Losy tureckie 160'75, marki 117'37, Ruble 252'—, Kredyty —'—, Alpy —'— Węgier. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje. —'— 5 proc. ros. pożyczka 1906 85'40.

Uspokojenie wskutek spadku rosyjskich papierów i zamknięcia tygodniowych wypłat słabsze, w końcu nieco poprawione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wbrew lepszym notowaniom na giełdzie nowojorskiej na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencja bez obrotów, a to głównie pod wpływem opłakanych stosunków politycznych w państwie rosyjskim. Obroty były bardzo ograniczone, a kursy doznały lekkiej niżki. Na giełdzie popołudniowej nastąpił nastrój przyjaźniejszy, ponieważ sygnalizowano z Paryża, że wartości rosyjskie poszły w górę. Bądź co bądź tendencja była przeważnie cicha.

Berlin, d. 24 czerw. 4 proc. węgierska renta złota —'—, węgierska renta koronowa —'—, Austr. akcje kredytowe 209'—, Staatsbahny 144'40, Lombardy 34'— Disconto Comandit 182'90, Ruble —'—.

Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 24 czerw. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'55, Austr. renta srebrna 100'35, Austr. renta złota 100'40, Austr. akcje kredytowe 209'20, Staatsbahny 144'80, Lombardy 33'60, 4-proc. austr. renta koronowa 99'60.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 23 czerw. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 8'08 do 8'09, Pszenica na maj od —'— do —'— Pszenica na październik od 7'82 do 7'83, Żyto na kwiecień 1907 r. od —'— do —'—, Żyto na paźdz. od 6'61 do 6'62, Owies na kwiecień 1906 r. od —'— do —'— Owies na paźdz. od 6'75 do 6'76, Kukurudza na maj 1907 5'72 do 5'73, kukurudza na lipiec od 6'46 do 6'47, kukurudza na sierpień od 6'56 do 6'57, Rzepak na maj 0'— do 0'—, Rzepak na sierpień od 14'65 do 14'75. Pogoda: ciepło.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 23 czerwca b. r.

Hotel Imperial. Hr. Ignacy Bobrowski z Bogoniowiec, Jerzy Woroszyński z Oleska, Seweryna Zelechowska z Korczowa, Mieczysław Miączyński z Monasterysk, Emilia Poźniańska z Warszawy, Kazimierz Radłowski z Rosy, Henryk Krzysztofowicz z Jasienowa, Ryszard Basch z Pragi, Helena Schubert z Arco, Aleksander Morawski z Przemyśla, Maurycy Somerstein z Burkanowa, dr. A. Osterman ze Stanisławowa, Henryk Neimanowicz z Warszawy, Emil Michałowski z Tarnopola, Adolf Knoll z Czeronowiec, Aleksander Rittermann z Krakowa.

Prawdziwe zdarzenie.

Gość: Muszę pani uczynić pewne wyznanie, łaskawa pani! Tyle legominy, co dziś, nie zjadłem jeszcze na obiad jak żyję; była nadzwyczaj delikatną i nie przyprowadziła mnie o najmniejsze dolegliwości żołądkowe, na które cierpię zawsze po spożyciu legominy. Pani musi posiadać jakiś sekret do ich przyrządzania.

Pan domu: Ba! rozumie się, że go ma, kochany przyjacielu! Zdziwisz się jednak, skoro go poznasz! No, kobiecino moja, zdradź tajemnicę!

Pani domu: Nie mam odwagi wyznać jej panu, ale wreszcie muszę. Pamięta pan zapewne, jak panu i pańskiej kochanej pani opowiadałam za ostatniej mojej bytności u państwa, że mąż mój żywi się prawie wyłącznie legominami, odkąd je przyrządzam na „Tłuszczu do potraw Ceres”. Powiedział pan na to: „Nie wierzę w takie nowości i nie chcę się z nimi zaznajamiać”. Tymczasem oto zebrałam się na tę śmiałość i zaznajomiłam pana z tem bez pańskiej wiedzy. Pan mi wybaczy?

Gość: Ależ proszę, tutaj nie może być mowy o jakimkolwiek przebaczeniu! Przeciwnie, wstydzę się mego uprzedzenia i zapiszę sobie na przyszłość w pamięci zasadę: „Próbować wszystkiego — przyswajać najlepsze!”